

bl. Alexandrina Marie da CostaAutor: frater - 07/25/2016 11:46

www.fronda.pl/a/niesamowite-wizje-mistyczne-bl-alexandriny-marie-da-costa,75640.html

Urodziła się w Portugalii. Przez ponad 13 lat nic nie jadła ani nie piła, karmiąc się jedynie codzienną Komunią św. Przez długie lata w każdy piątek przeżywała Mękę Pana. Od Jezusa otrzymała nakaz zwrócenia się do Papieża z prośbą o ofiarowanie świata Niepokalanemu Sercu Maryi. Zmarła w opinii świętości 13 października 1955 roku. Sprawa jej beatyfikacji jest w toku i wszystko każe przypuszczać, że wkrótce świat chrześcijański zaliczy ją w poczet błogosławionych.

Papież wspomniał kiedyś o Służebnicy Bożej Alexandrinie, bowiem wraz z innymi duszami ofiarnymi przyczyniła się do poświęcenia świata Niepokalanemu Sercu Maryi. Dokonał tego Pius XII 31 października 1942 roku, po portugalsku. Akt ten powtórzyli uroczyście wszyscy biskupi 8 grudnia tego samego roku. **DZIECIŃSTWO**

Alexandrina Maria da Costa urodziła się 30 marca 1904 r. w Balasar, w małej portugalskiej wiosce, leżącej 50 km na północ od Porto i 250 km od Fatimy.

Alexandrina należała do rodziny chrześcijańskiej i praktykującej, dlatego od najmłodszych lat żywiła głębokie nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny. Nazywała ją czule: Maezinha. Słowo to można przetłumaczyć jako „kochana Mamusia”.

W roku 1911, aby podjąć naukę wyruszyła wraz z siostrą, Deolindą, do miejscowości Pova de Varzim. W tym czasie bowiem w Balasar nie było szkoły dla dziewcząt.

«W Pova de Varzim – opowiada Alexandrina w swej Autobiografii – przystąpiłam do pierwszej Komunii św. Miałam wtedy 7 lat. Przyjęłam Komunię św. na kolanach. Mimo niskiego wzrostu mogłam widzieć Hostię. Wydarzenie to wyryło się w mojej duszy. Sądziłam, że zjednoczyłam się z Jezusem tak, że już więcej się od Niego nie odłączę. Wydaje mi się, że On zawładnął moim sercem. Radości, która mnie przepełniła, nie sposób wyrazić. Wszystkim ogłosiłam tę dobrą nowinę...»

W tym samym roku «przyjęłam – pisze dalej Alexandrina – z rąk J. E. Biskupa Porto sakrament bierzmowania. Bardzo dobrze sobie przypominam tę ceremonię i radość, jakiej mi ona dostarczyła. W chwili, kiedy przyjmowałam ten sakrament, odczułam coś, czego nie umiem wyjaśnić: można by powiedzieć, że przemieniła mnie łaska, jednocząc mnie głęboko z naszym Panem. Chciałabym umieć to lepiej wyjaśnić, ale nie potrafię.»

PRZEPROWADZKA NA KALWARIĘ

Po 18 miesiącach pobytu w Povia, Alexandrina i Deolinda powróciły do Balasar, do matki. Prawie natychmiast przeprowadziły się do dzielnicy zwanej Kalwarią, jakby Pan chciał ukazać jej, na czym polegać będzie obecnie jej misja: być ofiarą za grzeszników i przeżywać Jego Mękę od Ogrodu Oliwnego do Kalwarii.

TAJEMNICZY KRZYŻ

Zanim zagłębimy się w Autobiografii Służebnicy Bożej, warto wspomnieć o pewnym nadzwyczajnym wydarzeniu, jakie miało miejsce w wiosce, w roku 1832. Jezus dwa razy przypomniał jej o tym w swoich rozmowach.

W roku 1832, idąc na Mszę św. parafianie wioski Balasar odkryli naprzeciw kościoła krzyż uformowany z ziemi. Ziemia, z jakiej był zrobiony była bardziej czarna niż ta, która go otaczała. Zaciekawieni wezwali proboszcza, który spokojnie kazał krzyż zasypać. Jednak wkrótce ziemia znowu się podniosła formując krzyż. Wkrótce to samo zdarzyło się trzeci raz. Proboszcz znowu rozsypał ziemię. Wezwano władze. Dokonano wizji, a proboszcz zdał pisemnie sprawę z wydarzeń arcybiskupowi.

Wiara i pobożność wieśniaków były wielkie, postanowili więc zachować krzyż, budując w tym miejscu kaplicę, którą jeszcze dziś można odwiedzić. Rzeczywiście licznie nawiedzają ją przede wszystkim przyjeżdżający, by zatrzymać się nad grobem Służebnicy Bożej.

MŁODOŚĆ ALEXANDRINY

Kiedy Alexandrina ukończyła 14 lat musiała już w pocie czoła zarabiać na codzienny chleb. Pomimo młodego wieku rozpoczęła pracę u rolnika w sąsiedztwie. Nie zabawiła tam jednak długo, gdyż rolnik o dziwnym charakterze miał dla niej zawsze tylko grubiańskie słowa i źle ją traktował. Wszystko to zasmucało proste i czyste serce młodej dziewczyny. Matka wzięła ją więc z powrotem do domu.

FATALNY SKOK

Wtedy zdarzyło się coś, co przekonuje nas o czystości jej duszy. «Pewnego dnia – opowiada Alexandrina w Autobiografii – kiedy z siostrą i z inną dziewczyną starszą od nas byłyśmy zajęte szyciem,

zauważyliśmy trzech mężczyzn idących w naszą stronę. Deolinda jakby coś przeczuwając, nakazała mi zamknąć drzwi salonu. W kilka chwil później usłyszaliśmy kroki na schodach i pukanie do drzwi.

– Kto tam? – zapytała moja siostra.

Jeden z nich, mój pracodawca, powiedział, że mamy otworzyć drzwi. Nic więcej.

– Tu nie ma dla was pracy, więc nie otworzymy – odrzekła Deolinda.

Po kilku chwilach ciszy usłyszaliśmy tego samego mężczyznę, jak wspinał się po drabinie, która łączyła stodołę z wjazdem do pokoju. Przerażone zastawiłyśmy ten wjazd maszyną do szycia. Kiedy zobaczył, że wejście jest zamknięte zaczął mocno uderzać młotkiem. Wyjął kilka desek i tak wszedł do salonu. Deolinda widząc to otworzyła szybko drzwi salonu i zdołała uciec, choć dwóch pozostałych mężczyzn stało na dworze. Próbowali ją pochwycić.

Druga dziewczyna wybiegła, ale i ją złapali. Widząc to czułam, że jestem zgubiona. Rozejrzałam się dookoła siebie, po czym desperacko chwyciłam się okna i zawisłam na zewnątrz. Skoczyłam i upadłam. Chciałam się podnieść, ale nie potrafiłam. Czułam przeszywający ból w plecach. Kiedy zdołałam wstać, chwyciłam nerwowo pał leżący na ziemi i pobiegłam bronić siostrę, otoczoną przez dwóch starszych mężczyzn. Nasza przyjaciółka walczyła w korytarzu z trzecim napastnikiem. Myślałam tylko o tym, że muszę je obronić.

– Wynoście się stąd! – krzyknęłam.

To zabrzmiało jak grzmot. Mężczyzna znajdujący się w korytarzu wystraszył się i puścił natychmiast dziewczynę. Zauważyłam, że skacząc zgubiłam złoty pierścionek.

– Psy! Z powodu was zgubiłam pierścionek...

Natychmiast jeden z nich zdjął z palca obrączkę i podając mi ją powiedział:

– Masz, weź ją, ale się na mnie nie gniewaj...

– Nie chcę! – odpowiedziałam – Zabierajcie się stąd natychmiast!

Odeszli. Zdenerwowane i bez tchu powróciłyśmy do naszej pracy. Siostra i ja nic nie powiedziałyśmy naszej mamie, chcąc uniknąć tragedii. Jednak nieco później mama dowiedziała się wszystkiego z ust naszej przyjaciółki.

W jakiś czas potem zaczęłam coraz bardziej cierpieć. Wszyscy mówili, że cierpienie wywołał upadek z okna. Nawet lekarze potwierdzili, że skok pogorszył mój stan.»

Alexandrina skoczyła z wysokości 4 metrów...

POCZĄTEK BOLEŚCI

Młoda dziewczyna została zmuszona do pozostania w łóżku, którego miała już nigdy nie opuścić, aż do śmierci. Od pierwszych chwil choroby spędzała czas grając w karty z odwiedzającymi ją rówieśniczkami. Jednak powoli jej zachowanie zmieniał się. Ogarniało ją wzrastające «pragnienie ukochania cierpienia i myślenia jedynie o Jezusie».

To w tym czasie ułożyła hymn ku czci Tabernakulów, będący małym arcydziełem. To właśnie w tym czasie Służebnica Boża recytując tę modlitwę lewitowała, a w swoim sercu odczuwała silne ciepło, szczególnie po przyjęciu Komunii św. Był to początek wspaniałej miłosnej historii pomiędzy nią a Jezusem. Pośród tych zjawisk, jakich nie знаła, lecz o których sądziła, że pochodzą od Jezusa, pytała Go: – Co mam czynić?

Otrzymywała niezmienną odpowiedź:

«CIERPIEĆ, KOCHAĆ, WYNAGRADZAĆ!»

Powoli uświadomiła sobie swoją misję i uczyniła «doskonały ślub» ofiarowując się Jezusowi jako ofiara za grzeszników. W 1934 roku po Komunii św. usłyszała Jezusa zapraszającego ją do uczestnictwa w Jego męce:

«Daj mi twe ręce, ukrzyżuję je; daj mi twe stopy, chcę przybić cię do krzyża ze mną; daj mi twą głowę, ukoronuję ją cierniem tak jak uczynili to ze mną; daj mi twe serce, przebiję je włócznią, jak i moje przebili, ofiaruj mi twoje ciało, cała ofiaruj mi siebie.»

Z pokorą i prostotą Alexandrina przystała na to zaproszenie: «Zgodziłam się na to, co proponował mi Pan, lecz sądziłam, że ofiary, o jakie mnie prosi, to jedynie te, wynikłe z mojej choroby, nawet te największe. Nie przyszły mi do głowy zjawiska niezwykle.»

«Mówił do mnie w dzień i w nocy... Zwierzał mi się...» – wyznaje Alexandrina.

Jezus przygotowywał ją do najwyższej misji, czy raczej do kilku misji, związanych z grzesznikami, opuszczonymi lub profanowanymi tabernakulami oraz tej dotyczącej poświęcenia świata Niepokalanemu Sercu Maryi.

«Nie odmawiaj mi cierpień i ofiar za grzeszników! Boża Sprawiedliwość ciąży nad nimi. Ty możesz ich ocalić. Módl się za kapłanów: to są pracownicy w mojej Winnicy, od nich zależą zbiory... Wybieram słabych, aby ich uczynić mocnymi. Bowiem w ich słabości ukrywam moją siłę, moją miłość i moją chwałę. Zapomnij o świecie i ofiaruj mi siebie. Rzuć się w moje ramiona, ja wybiorę drogi dla ciebie.»

Słowa Jezusa płyną nadal drżące miłością i zdecydowaniem: «Wybrałem cię dla Mnie. Odpowiedz na moją miłość. Pragnę być twoim Oblubieńcem, twym Umiłowanym, twoim wszystkim. Wybrałem cię również dla szczęścia wielu dusz. Ty jesteś moją świątynią, świątynią Najświętszej Trójcy, są nimi wszystkie dusze w stanie łaski, lecz ty nią jesteś w sposób szczególny. Jesteś wybranym przeze Mnie tabernakulum, abym mógł w nim mieszkać i wypocząć. Chcę zaspokoić twój głód do mojego Sakramentu miłości.

Jesteś jak kanał, przez który przejdą łaski, jakich chcę udzielić duszom. Poprzez ten kanał dusze przyjdą do mnie. Posługuję się tobą, aby wiele dusz przyszło do mnie. Twoje pośrednictwo pobudzi liczne dusze do umiłowania mnie w Najświętszej Eucharystii. Przyjmij teraz, moja córko, Krew z Mojego Boskiego Serca: to jest życie, jakiego potrzebujesz, to jest życie, jakiego udzielam duszom...

Powiedz całemu światu, aby słuchał głosu swego pasterza, Papieża, który jest głosem Jezusa. Pragnę miłości, czystości duszy i przemiany życia. Niech głos Ojca Świętego będzie dla świata tak samo płomiennym apelem jak wołanie Noego...»

«PROSZĘ O POŚWIĘCENIE ŚWIATA MOJEJ MATCE!»

30 czerwca 1935 roku Jezus po raz pierwszy mówił do niej o poświęceniu świata Maryi: «Kiedyś prosiłem o poświęcenie rodzaju ludzkiego Memu Boskiemu Sercu. Dziś proszę o poświęcenie go Niepokalanemu Sercu Mojej Najświętszej Matki.»

Pan przepowiedział jej nawet, w jaki sposób poświęcenie to się dokona. Sprawy te, wbrew temu, czego pragnęła Alexandrina, nie mogły już pozostać tajemnicą jej pokoju. Powiadomiono o tym arcybiskupa i rozpoczęło się pierwsze badanie diecezjalne, prowadzone przez jezuitę, ojca Antonio Durao. Nie znalazł on «nic nadprzyrodzonego w przypadku Alexandriny» i wszystko pozostało jak dawniej.

10 września 1936 roku czyniąc aluzję do rewolucji komunistycznej w Hiszpanii nasz Pan powiedział:

«Ta plaga jest karą! To gniew Boga! Wymierzam karę, aby doprowadzić dusze do łaski, bowiem skoro umarłem za wszystkich, tak pragnę dla wszystkich zbawienia... Nie chcę, aby mnie obrażano, a to się dzieje w Hiszpanii i wszędzie na całym świecie! Wielkie jest niebezpieczeństwo, że plaga ta i akty przemocy rozszerzą się.»

Poświęcenie świata Niepokalanemu Sercu Maryi miało być lekarstwem na te choroby. Widzialnym znakiem tej prośby była męka, jaką wkrótce potem przeżyła Alexandrina.

Wszystko to nie podobało się szatanowi. W lipcu 1937 r. «nie zadowolając się jedynie tym – opowiada Alexandrina – że niepokoił moje sumienie i szeptał mi rzeczy obrzydliwe i straszne, zaczął rzucać mnie z łóżka o różnych porach w nocy i w ciągu dnia...»

MEKA CHRYSTUSA

Zbliżał się dzień, w którym Alexandrina miała po raz pierwszy przeżyć Mękę. Poświęca się całkowicie i bez reszty Panu, pisząc własną krwią akt oddania:

«Moją krwią przyrzekam Ci, mój Jezu, kochać Cię bardzo. Niech moja miłość będzie tak wielka, że umrę obejmując krzyż. Kocham Cię i umieram z miłości do Ciebie, mój drogi Jezu. Pragnę mieszkać w twoich tabernakulach.»

Jezus uprzedził ją, że przeżyje cierpienia Męki od południa do godziny trzeciej, w dniu 3 października 1938 roku. O wyznaczonej godzinie przybyła matka – Maria-Ana, Deolinda – siostra, ojciec Pinho,

jezuity i kilka innych osób z rodziny. Z powodu upadku z okna Alexandrina nie mogła od dawna sama się poruszać, potrzebowała pomocy, jeśli chciała choćby w najmniejszym stopniu zmienić pozycję w łóżku. 3 października nie potrzebowała nikogo. Wszystkie gesty z przebiegu Męki wykonała sama: klęczała w Ogrójcu, podała ręce tym, którzy przyszedli jej szukać, niosła krzyż i upadała pod nim, potem rozciągnęła się na nim, by dać się ukrzyżować. Wszystkie najmniejsze szczegóły Męki Jezusa rozegrały się tak na zalanych łzami oczach obserwatorów wypełnionych bojaźnią. W drodze na Kalwarię Alexandrina ujrzała tę, którą nazywała duchową siostrą, a której święto akurat obchodzono: św. Teresę od Dzieciątka Jezus.

«Kiedy wybiło południe – zapisała Alexandrina – Jezus przyszedł do mnie mówiąc: «Oto, moja córko, gotowy już Ogród Oliwny i Kalwaria. Czy się zgadzasz?»

Odczułam, że Jezus towarzyszył mi jakiś czas w drodze na Kalwarię. Potem poczułam się opuszczona. Widziałam Go wysoko, przybitego do Krzyża. Szłam nie tracąc Go z oczu. Moim zadaniem było dojść do Niego...

Dwa razy ujrzałam św. Teresę. Najpierw u progu Karmelu z dwiema innymi zakonnicami, a następnie z różami, okrytą niebieskim płaszczem.»

Po tym, co się wydarzyło, ojciec Pinho napisał po raz pierwszy do Ojca Świętego z prośbą o poświęcenie świata Niepokalanemu Sercu Maryi. Wyjaśnił mu, co dzieje się w Balasar. Po jego liście podjęto drugie staranne badanie, prowadzone tym razem przez Stolicę Świętą. Rozpoczęto je 5 stycznia 1939 r. Prowadził je ks. Vilar, profesor rzymskiej uczelni. Uczestniczył w zjawisku Męki i odjechał z pozytywnym wrażeniem. Chory na raka, zmarł w kilka miesięcy później, ofiarowując życie, by doszło do poświęcenia świata Maryi.

Alexandrinę czekały poważne badania medyczne, wymagane przez władzę kościelną, bowiem od czasu pierwszego ukrzyżowania nie przyjmowała już pokarmów. Karmiła się jedynie codzienną Komunią św.

ROLA OJCA PINHO

W 'Positio' Kongregacji ds. Świętych czytamy: «W roku 1936 na polecenie Jezusa Alexandrina zwróciła się z prośbą do Ojca Świętego – za pośrednictwem ojca Pinho – aby poświęcił on świat Niepokalanemu Sercu Maryi.»

Jezuita, ojciec Mariano Pinho, kierownik duchowy Służebnicy Bożej, napisał do Kardynała Pacelli,

przyszłego Piusa XII, Sekretarza Stanu Papieża Piusa XI, aby go poinformować o wydarzeniach w Balasar i o prośbach, ponawianych przez Jezusa wobec jego rzeczniczki, a dotyczących ofiarowania świata Maryi. Jednak Stolica Święta po zarządzeniu badań w tej sprawie nie podjęła żadnej decyzji.

Jezus powiedział Alexandrinie: «Powiem ci, jak się dokona poświęcenie Matce ludzi i Mojej Najświętszej Matce, którą tak bardzo kocham! To będzie w Rzymie: Ojciec Święty poświęci Jej świat przyzywając Jej jako Królowej Świata i Matki Bożej Zwycięskiej! Potem kapłani uczynią to samo we wszystkich kościołach świata. Nie lękaj się. Moje plany się spełnią.»

Jednak ostrożność Kościoła w podobnych wypadkach wywołuje często opóźnienia w wypełnieniu Bożych planów. W oczekiwaniu na czas znany jedynie Bogu, Alexandrina złożyła siebie w ofierze w intencji pokoju, za grzeszników i oczywiście za poświęcenie świata Maryi.

25 kwietnia 1938 r. Jezus stał się bardziej wymagający, bardziej przynaglający. Nakazał jej powiadomienie ojca Pinho o swojej woli: «Powiedz mu, że trzeba napisać do Ojca Świętego, prosząc go w Moim imieniu o poświęcenie świata Niepokalanemu Sercu Mojej Najświętszej Matki. Niech jednak świat wie, dlaczego jest Jej poświęcany: pragnę pokuty i modlitwy... Ty będziesz wiele cierpieć zanim Moje plany się nie dokonają.»

Nowy list został więc wysłany do kard. Pacelli. Przedstawiono w nim nowe Boże przynaglenia.

NIESTRUDZONE WYSIŁKI

Ks. Manuel Vilar, który prowadził badanie w sprawie Alexandriny napisał do niej w liście, po przybyciu do Rzymu: «Nie widziałem się jeszcze z Ojcem Świętym. Kiedy go zobaczę powiadomię go o 'pragnieniach naszego Pana'».

Następnie 2 czerwca 1939 roku odpowiadając na list Służebnicy Bożej napisał: «Jest pierwszy piątek miesiąca. Pani list, który tak mi się podobał, otrzymałem przed miesiącem. Sądziłem, że będę mógł szybko przelać dobre wieści dotyczące „Poświęcenia świata Niepokalanemu Sercu Maryi”, o które tak uporczywie prosi Jezus, lecz niestety. Nie ma nic pozytywnego do zakomunikowania. Sprawy w Rzymie trwają wiecznie! Tu nigdy nikt się nie śpieszy...»

Ks. Vilar, jak wynika z jego korespondencji, wierzył szczerze w wydarzenia w Balasar i czynił wszystko, co możliwe, aby spełnić Boże pragnienia.

«Rozumiem – pisał do Alexandriny – że Miłość stała się dziś dla Pani równocześnie "udręką... wsparciem... siłą... pociechą... szczęśliwością..." Niech Pani na to pozwoli. Jeśli On wymaga złożenia siebie w ofierze aż do heroizmu, tym większa będzie chwała Boża, tym doskonalsze wynagrodzenie, tym piękniejsza Pani nagroda. W tej epoce oblędu Jezus potrzebuje ofiar, które złagodzą Bożą Sprawiedliwość.»

Następnie, aby ukazać, że rzeczywiście interesował się "przypadkiem" Alexandriny znowu napisał 3 lipca 1940 r.: «Na początku czerwca ktoś rozmawiał z Ojcem Świętym o poświęceniu świata Niepokalanemu Sercu Maryi. Jednak czas jest tak niesprzyjający!»

Wojna siała już spustoszenie!...

«Obiecuję ci przyjść już wkrótce wezwać cię do mnie, do Nieba. Tam otrzymasz wszystko, o co prosiłaś w modlitwach i poprzez swą miłość. Otrzymasz wszystko, na co zasłużyłaś przez twoje cierpienia na ziemi. Jednak, córko, proś Ojca Świętego, aby miał litość nad twym męczeństwem i aby zrealizował - bez zwłoki - pragnienia twego Jezusa, to znaczy, aby poświęcił świat Sercu Mojej Błogosławionej Matki.»

Alexandrina nie wie już, co robić. Modli się, cierpi, lecz wydaje się, że decyzja o poświęceniu świata Niebieskiej Mamie jest zablokowana. Skarży się Jezusowi:

«O, mój Jezu, wydaje mi się, że Ojciec Święty nas nie wysłucha... Tak bardzo zwleka...!»

«Moja córko - odpowiada Jezus, aby ją pocieszyć - bądź spokojna, Ojciec Święty wysłucha was... Nadejdzie dzień chwały...»

POPARCIE BISKUPÓW

W tym samym czasie, w Fatimie, ojciec Mariano Pinho prowadzi rekolekcje dla wszystkich biskupów portugalskich zgromadzonych w Bazylice w Cova da Iria. Mówi im o prośbach Jezusa powtarzanych tak często swej podopiecznej. Biskupi zgodni są co do tego, że należy coś zrobić, aby do tego doprowadzić. Za zgodą potwierdzoną podpisami wszystkich obecnych biskupów ojciec Pinho redaguje po łacinie list do Piusa XII, w którym prosi go o poświęcenie świata. Zaznacza, że zbiegłoby się ono z 25 rocznicą objawień Maryi w Fatimie, a dodatkowo z rocznicą jego święceń kapłańskich i konsekracją na biskupa, które miały miejsce 13 maja. List podpisał m. in. biskup M. F. da Silva, spowiednik s. Łucji.

Papież uwrażliwiony na problem w sposób tak osobisty rozmyślać nad nim poważnie... W międzyczasie Alexandrina również pisze do Papieża, aby podtrzymać go w jego cierpieniach wywołanych przez wojnę oraz zagrożenia dotyczące jego własnego życia. Planowano przecież uwięzienie Papieża i całego Kolegium Kardynalskiego...

NADZIEJA NA REALIZACJĘ BOŻYCH ZAMIERZEŃ

27 marca 1942 roku Alexandrina przeżyła mękę po raz ostatni w sposób widoczny. Jezus zapowiedział młodej duszy ofiarnej, że będzie ona trwać aż do momentu, kiedy Papież zdecyduje się dokonać aktu poświęcenia świata. Wielka nadzieja oświeciła serca tych, którzy wiedzieli o najdrobniejszych szczegółach „wydarzeń z Balasar”. Ujrzeni bowiem w tym zaniku zewnętrznych przejawów męki bliskie spełnienie Bożych żądań. Rzeczywiście 22 maja 1942 Alexandrina powiedziała radosnym tonem: «Chwała! Chwała! Chwała Jezusowi! Cześć i chwała Maryi! Serce Ojca Świętego, złote serce zdecydowało o poświęceniu świata Niepokalanemu Sercu Maryi. Jakie szczęście, jaka radość dla świata z bycia poświęconym, z przynależności bardziej niż kiedykolwiek dotąd do Matki Jezusa! Świat należy już do Boskiego Serca Jezusa. A teraz będzie należał do Niepokalanego Serca Maryi!...»

Kilka dni później, Alexandrina modli się w radosnym uniesieniu charakterystycznym dla niej, z sercem przepelnionym radością: ‘Ave Maria, Matko Jezusowa! Cześć, chwała i tryumf Twemu Niepokalanemu Sercu! Ave Maria, Matko Jezusowa, Matko całego świata! Kto nie chciałby należeć do Matki Jezusa, do Zwycięskiej Pani? Świat cały będzie wkrótce poświęcony Twemu Niepokalanemu Sercu! Przyjmij, Czysta Dziewico, przyjmij Dziewico Matko do Twego Serca wszystkie Swoje dzieci.’

Rzeczywiście Pius XII, maryjny Papież powziął w głębi serca zamiar spełnienia Bożego żądania, przynaglany licznymi prośbami napływającymi z różnych części świata. Wykorzystując 25 rocznicę objawień Matki Bożej w Fatimie ogłosił zamiar poświęcenia świata Niepokalanemu Sercu Królowej Nieba i ziemi. Ojciec Święty dokonał tego poświęcenia po raz pierwszy po portugalsku 31 października 1942. Było to dla Alexandriny przyczyną głębokiej radości. Napisała: „Kiedy otrzymałam telegram z wiadomością o poświęceniu świata naszej drogiej Niebieskiej Mamusi, Jezus udzielił mi kilku chwil ulgi. Przepelniona radością nie widziałam, jak podziękować Jezusowi i Maryi. Podniosłam ręce ku Niebu i zawołałam: «Błogosławiony bądź Jezu! Błogosławiona bądź, Mamusiu!» Miałam ochotę sama ofiarować Sercom Jezusa i Maryi Papieża. Co za radość!»

8 GRUDNIA 1942 – PAMIĘTNA DATA

Data ta pozostaje dla potomności oficjalną datą uroczystości powszechnej. Właśnie w tym dniu cały Kościół zjednoczył się w duchu miłości i jedności modlitewnej u stóp Niebieskiej Mamy nie tylko po to, by się Jej ofiarować, lecz również, by prosić ją o wstawiennictwo u Jej Boskiego Syna, w wyjednaniu łaski pokój.

POŚWIĘCENIE ŚWIATA CZY ROSJI?

Kiedy mówi się o tym akcie poświęcenia wszyscy myślą natychmiast, że stał się on wynikiem objawień fatimskich... Są i tacy, którzy uważają, że jest to jedynie nieściśle wykonanie woli Maryi wyrażonej w Fatimie. Tymczasem w Fatimie Maryja prosiła o konsekrację Rosji, nie mówiła o poświęceniu Jej świata. Przypomnijmy słowa Matki Bożej z 13 lipca 1917 r.: „Przyjdę prosić o poświęcenie Rosji Memu Niepokalanemu Sercu i o Komunię wynagradzającą w pierwsze soboty. Jeśli moje prośby zostaną wysłuchane Rosja się nawróci i zapanuje pokój.”

Alexandrina pochodzi z tego samego pokolenia, co Łucja, Hiacynta i Franciszek – widzący z Fatimy. Jednak ona otrzymała polecenie nie od Maryi, lecz od Jezusa, który domagał się poświęcenia Sercu Maryi nie tylko Rosji, ale i całego świata. Biorąc pod uwagę przesłanie otrzymane właśnie przez Alexandrinę, Ojciec Święty Pius XII poświęcił świat Maryi w 1942 roku.

Łucja, jedyna z widzących z Fatimy, która jeszcze żyje, powiedziała w rozmowie z ojcem De Marchi: «pod wpływem mojego kierownika duchowego dorzuciłam od siebie (do prośby o poświęcenie Rosji): „i świata”». Później napisała do o. Umberto M. Pasquale, salezjanina, swego drugiego kierownika duchowego: «Czcigodny ojciec Umberto! W odpowiedzi na ojca list oświadczam: Matka Boża w Fatimie w swojej prośbie wspomniała jedynie o poświęceniu Rosji. W liście, jaki napisałam do Ojca Świętego Piusa XII, za radą mego kierownika duchowego, prosiłam o poświęcenie świata z wyraźnym wymienieniem Rosji. W jedności modlitewnej i z wdzięcznością, s. Łucja. Coimbra 13 kwietnia 1980 roku.»

Nie chodzi o podejmowanie polemiki, lecz jedynie o ustalenie pewnego faktu historycznego, który wyjaśnia charyzmat i misję Alexandriny M. da Costa.

MISJA ALEXANDRINY TRWA...

Alexandrina, jako dobrowolna ofiara za zbawienie dusz, cierpiała nadal wszelkie rodzaje dramatów z tą samą miłością i niezaspokojonym pragnieniem spełniania we wszystkim z radością i w najwyższym stopniu jedynie woli Bożej.

W 1943 roku od 10 czerwca do 20 lipca decyzją biskupa Bragi Alexandrinę poddano w szpitalu w Porto obserwacji szczergółowej i uciążliwej. Trzeba było, według ekspertów, dowiedzieć, że Alexandrina nie jadła, nie piła oraz nie wydalała. Umieszczono ją w specjalnie wybranym szpitalu. Pozostawała tam sama, jej siostrze nie wolno było wchodzić do pokoju. Strzegły jej cały czas dwie pielęgniarki. Nie sposób opisać wszystkiego, co biedna Alexandrina wycierpiała z powodu niezrozumienia i dokuczania. Po powrocie ze szpitala kontynuowała ofiarnicze życie, znosząc cierpienia z intencją wynagrodzenia Panu za Jego

opuszczenie w tak wielu tabernakulach na świecie.

1 października 1949 r. ujrzała Maryję ofiarowującą jej różaniec i szkaplerz. W tym czasie znosiła liczne wizyty. Jedynie z Nieba mogła czerpać dość siły, by udźwignąć fizycznie trudy swej misji. Jezus powiedział jej 15 maja:

«Przeżywasz życie publiczne Jezusa. Odwagi, odwagi, droga oblubienico!»

25 grudnia 1953 roku przeżyła ostatnią publiczną ekstazę. W roku 1954 stopniowo stan jej zdrowia pogarszał się, prawie całkowicie utraciła wzrok. W kwietniu, w 12 rocznicę trwającego nadal postu, usłyszała słowa: «Córko, umieściłem cię w świecie i sprawiłem, że karmisz się jedynie Mną, aby udowodnić światu, co może Eucharystia, czym jest Moje życie w duszach: światłem i zbawieniem ludzkości».

1 października, w pierwszy piątek, ujrzała Jezusa. Z jego ran tryskało światło. Powiedział: «Jak prosiłem o to Małgorzatę Marię, tak pragnę zwrócić się i do ciebie, abyś wznieciła w świecie miłość wygasłą w ludzkich sercach... Spraw, Moja oblubienico, aby w całym świecie szerzyła się miłość do naszych Serc! (Jezusa i Maryi)»

ROK 1955 – OSTATNI ROK CIERPIEŃ

Nadchodził dzień jej spotkania z Panem w wieczności. 7 stycznia usłyszała słowa: «To twój rok! Powierz mi siebie, zaufaj mi! Nigdy nie cofam tego, co obiecuję. Moje obietnice, obietnice Najwyższego Pana spełnią się. Ufności! Ufności! Niebo należy do ciebie, tam będziesz kontynuować twoją misję...»

W sposób szczególny wynagradzała teraz za grzechy przeciw wierze i ufności. Trwa jej osobista walka o wiarę. Pod datą 2 września widnieją słowa: «W dręczącym mnie niepokoju powtarzałam moje akty wiary: Wierzę, Jezus, wierzę, że to dla mnie się narodziłeś, dla mnie cierpiełeś w Getsemani, na Kalwarii. Wierzę, Jezus, wierzę!» Otchłań, w jakiej się znajdowałam była czarna. Jedynie sam Bóg mógł ją przeniknąć i Jezus to uczynił. Zstąpił aż do tej głębi wyniósł na powierzchnię moją nędzę, oświecił ją promieniami swej światłości.

«Pójdź, Moja córko! Jesteś światłem i pochodnią dla świata! Trwasz w nieporównywalnej ciemności, a jesteś światłością, która oświeca: ciemności są dla ciebie, a światło dla dusz.»

Kiedy zbliżał się moment śmierci Pan powiedział jej po Komunii św.: «Córko, teraz jest stosowna chwila, aby poprosić o Ostatnie Namaszczenie. Idziesz do Nieba... Idziesz do Nieba!...»

Alexandrina z sercem przepelnionym radością powtarzała stale: «Pragnę Nieba... Nie żałuję ziemi. Już nie ma w mej duszy ciemności. Wszystko w niej jest słońcem... życiem... wszystko jest w niej Bogiem.»

Okolo godz. 15 czujac zbliżajacą się śmierć poprosiła o przebaczenie matkę, siostrę, spowiednika - ojca Gomesa, proboszcza, obecnych lekarzy, wszystkie osoby, jakie się przy niej znajdowały: «Czy moja dusza jest teraz dość czysta, aby przyjąć Ostatnie Namaszczenie? Mój Boże, nie mogę już pozostawać na ziemi. Och! Jezu, Jezu, Jezu! Tak bardzo cierpiałam dla zbawienia dusz!... Oddałam życie, krew... za dusze! Wszystkim przebaczam, tak, przebaczam wszystkim, którzy byli narzędziami w rękach Boga dla mego większego dobra. Jezu, przebacz wszystkim!»

Po tym wzlocie miłości proboszcz udzielił jej Ostatniego Namaszczenia. Alexandrina patrząc w Niebo powiedziała: «Och, jaka jasność! Wszystko jest światłem! Nie ma już ciemności! Wszystko znikło!...»

13 października 1955 r. o 6 rano zawołała z głębi duszy: «Mój Boże, mój Boże, kocham Cię! Cała należę do Ciebie! Muszę odejść! Nie chcę umierać nocą, byłabym tak szczęśliwa mogąc dziś umrzeć!»

Pan wysłuchał jej prośby, spełnił także dwie wcześniejsze. Alexandrina pragnęła umrzeć w dniu eucharystycznym i maryjnym. Oddała ducha w czwartek, 13 października 1955, w rocznicę ostatniego objawienia fatimskiego. Ze wszystkich części Portugalii przybyli na pogrzeb ludzie: pieszo, autobusami, pociągami, samochodami. Mała wioska z trudnością pomieściła pragnących pożegnać tę, która dzięki życiu przepelnionemu modlitwą i ofiarą była dla nich piorunochronem w obliczu Boga, a teraz odeszła do domu Ojca po nagrodę za wszystkie cierpienia.

Proces informacyjny zakończył się w 1973. 31 stycznia 1983 r. został wydany dekret rozpoczynający sprawę jej beatyfikacji. 8 stycznia 1991 Postulator Generalny ojciec Luigi Fiora przedstawił Kongregacji ds. Świętych dokumentację. W oparciu o nią ogłoszono heroizm jej cnót.

***Jan Paweł II 25 kwietnia 2004 r. beatyfikował Aleksandrinę razem z ks. Augustem Czartoryskim i siostrą Euzebią Palomino.**

=====